

1. „Panu Marcinowi, z łaski Bożej arcybiskupowi, jak również Szymonowi, Pawłowi, Maurowi i Żyrosławowi, godnym Boga i czci biskupom polskiej ziemi, a także swemu współpracownikowi, wielebnemu kanclerzowi Michałowi, sprawcy podjęcia tej pracy...” – takie słowa podyktował wytworną łaciną benedyktyński mnich, którego w XVI wieku dziejopis Marcin Kromer nazwał Gallem.
2. Nie wiadomo skąd i kiedy do Polski przybył, kiedy ją opuścił, kiedy zakończył kronikę – i chyba nigdy tego nie będziemy wiedzieć. Tak więc do końca dni swoich polska historiografia w rubryce „ojciec” będzie musiała wpisywać „nieznany”.
3. Autor pierwszej polskiej kroniki zamaskował się doskonale, aby, jak napisał, „uniknąć wrażenia, że ja mało znaczący człowiek puszę się ponad swoją skromną miarę”. Chyba był to złośliwy żart, ale dzięki temu cieszy się sławą jednej z najbardziej poszukiwanych osób polskiego średniowiecza.
4. Detektywistyczne śledztwo historyków nie wyszło do tej pory poza formułowanie hipotez. Dla jednych kronikarz jest rzeczywiście Gallem, czyli Francuzem, dla innych Flamandem, Włochem, Niemcem, Węgrem albo węgierskim Słowianinem, arcybiskupem Janem ze Żnina, a nawet zaginionym podczas wyprawy krzyżowej hrabią Baldwinem.
5. Prof. Karol Małczyński jego styl porównuje z kronikami angielskimi i normañskimi. Najpowszechniej przyjmowane są przypuszczenia prof. Mariana Plezi – według niego Gall trafił do Polski z Węgier po roku 1091 z klasztoru Samogyvar i był mnichem z prowansalskiego opactwa St. Gilles położonego w okolicach Marsylii. Tam znajdowały się relikwie świętego Idziego, do którego poselstwo wyprawiał Władysław Herman.
6. Nie wiadomo, czy długo przebywał w Polsce, zanim zaczął pisać. A może rozpoczął pracę w tym samym roku, w którym kronika się kończy (rok 1113 – zdobycie Nakła). Pewne jest, że po roku 1116 swojego dzieła już nie zmieniał, bo o królu Węgier Kolomanie, który zmarł tego roku, pisał jak o żyjącym.
7. Gdyby wiedział, że dziewięćset lat później zgłodnieli historycy będą usiłovali z każdego zdania, które pozostawił, wyssać maksimum informacji, pisałby z pewnością odrobinę jaśniej. Ale przecież nie mógł przypuścić, że czasy, w których żyje, będą dla potomnych aż taką tajemnicą, a jego kronika będzie podstawowym źródłem informacji oraz interpretacji.
8. Kronika Galla, zapomniana w czasach świetności Rzeczypospolitej, odżyła w wieku XIX, dając wykład dziejów ku pokrzepieniu serc. Idea skierowanego ku Zachodowi spójnego państwa piastowskiego stała się podstawą historycznego myślenia szkoły krakowskiej, która przyczynę nieszczęścia Polski widziała w związku z Litwą. W latach trzydziestych XX wieku Gall utwierdzał w przekonaniach zwolenników silnego państwa i silnej władzy, a narodowcy dodatkowo widzieli w kronice historyczne uzasadnienie ekspansji na zachód. Także Polska Ludowa uwieczniła Galla w szkolnych czytankach, szczególnie obronę Głogowa przed wojskami cesarza Henryka IV z roku 1009, Germański fortel z prowadzeniem zakładników przed machinami przypominał jako żywo zachowanie Niemców podczas Powstania Warszawskiego. Oczywiście w czytankach zapomniano dodać, że za poddanie grodu Bolesław groził jego załodze ukrzyżowaniem. Kronikarz sprzed dziewięciu wieków był sojusznikiem komunistów w utrwalaniu władzy na prastarych ziemiach piastowskich, ponieważ ci poczuli się do dziedzictwa Chrobrego, wbijając „żelazne słupy w dno Sali”, a Chrobry nie mógł im już tego zabronić. W latach osiemdziesiątych, szczególnie po wizycie papieża Jana Pawła II w roku 1979 w Krakowie na Skałce, powrócił z całą mocą opisywany przez Galla spór między św. Stanisławem a Bolesławem Śmiałym. Święty stał się wówczas jednym z symboli oporu przeciwko władzy reprezentowanej przez Bolesława – przedstawicielem świata wartości. Natomiast w niektórych szkolnych podręcznikach można było wręcz wyczytać, że Bolesław był pierwszą ofiarą wojującego klerykalizmu.
9. Wśród władców słowa Gall chyba najbardziej ukształtował nasze myślenie o historii. Pokolenia Polaków uczył dumy z własnego państwa, dzieł przodków, poczucia własnej wartości.
10. Sądy Galla, z braku innego materiału dowodowego, nie podlegały apelacji. Nie ma innej polskiej kroniki z tych czasów, a pozostałe źródła historyczne (na przykład roczniki) są niezwykle skąpe. Zachowały się kroniki krajów ościennych i relacje podróżników. W dziełach spisanych przez Sasa Thietmara i czeskiego kronikarza Kosmasa (z pochodzenia Polaka), gdzie wiele jest o historii Polski, nasi władcy jawią się jako okrutnicy, a polscy wojowie jako barbarzyńscy łupieżcy. Ten przykry wizerunek naszych przodków traktowaliśmy jako przejaw narodowych uprzedzeń obcych dziejopisów. Niepisane prawo historyków mówi jednak, że najciekawsze są relacje pisane przez wrogów. Gall zaś potrafił wszystko pięknie wygładzić. Nawet fakt, że rycerze za Bolesława Śmiałego przestali używać pancerzy, świadczy jego zdaniem o polskim męstwie, a nie o zwykłej biedzie.
11. Oto przykłady. Bolesław Chrobry, po zdobyciu w 1018 roku Kijowa, gwałcił księżniczkę Predysławę, o której rękę uprzednio się ubiegał. Gall opisuje to wydarzenie w następujący sposób: „A Bolesław bez oporu wkroczył do wielkiego i bogatego miasta i dobywszy z pochew miecza uderzył nim w Złotą Bramę [brama ta istniała za czasów Galla, ale nie Chrobrego – powstała ćwierć wieku później, prostują historycy], gdy zaś ludzie jego się dziwili, czemu to czyni, wyjaśnił im to ze śmiechem, a wcale dowcipnie: Tak jak w tej godzinie Złota Brama ugodzona została tym mieczem, tak następnej nocy ulegnie siostra najtchórzliwszego z królów”. Bolesław Krzywousty zwabia swojego brata Zbigniewa, którego pozbawił władzy, i skazuje go na wyłupienie oczu. Karę wykonano tak brutalnie, że Zbigniew umiera. Gall kreśli piruety dwuznaczności: „Atoli Zbigniew, idąc za podszeptem ludzi głupich, niepomyślnie przyrzeczonego poddaństwa i pokory, przybył do Bolesława nie w pokornej, lecz w wyzywającej postawie, nie jak przystało na człowieka skruszonego długotrwałym wygnaniem, znużonego tyłu trudami i niepowodzeniami, lecz owszem, jak pan udzielny, każąc miecz nieść przed sobą, z poprzedzającą go orkiestrą muzykantów grających na

bębnach i cytrach. Dlatego też nie można się bardzo dziwić, jeżeli młodzianin w kwiecie wieku, zasiadający na tronie, uniesiony zapalczywością, a także radą podszeptaną przez ludzi rozumnych – popełni jakiś występki”. Czyli to nie Krzywousty, ale ci, którzy doradzali Zbigniewowi, winni są tragedii. Zresztą, aby i Zbigniewa mniej było jego współczesnym żal, tak niby mimochodem donosi, iż jest on synem nałożnicy. O królowej Judycie Marii, żonie księcia Władysława Hermana, która otwarcie była kochanką palatyna Sieciecha, Gall pisze oględnie, łącząc ich w zdaniu jedynie spójnikiem: królowa i Sieciech – choć czeski historyk Kosmas czynił z tego niemal raport prokuratora Kennetha Starra.

12. Czy Gall kłamał? Z pewnością nie. Można mu zarzucić pomyłki, nadinterpretacje, przemilczenia. Zresztą kłamać po prostu nie mógł. Żyli świadkowie większości wydarzeń. Okres władzy Piastów nie przekraczał 200 lat. Tradycja ustna jest w społeczeństwach nie posługujących się pismem bardzo silna. Dlatego gdy opisywał pierwszych przedstawicieli dynastii Piasta – oracza (to Kadłubek podwyższa jego kwalifikacje na kołodzieja), to nie koloryzował, nie dopisywał mu przodków z Rzymu, Troi, Egiptu czy Grecji, co zwykli czynić inni dziejopisowie pragnący polepszyć samopoczucie władzy. Mógł to uczynić Kadłubek (jego kronika przeżywa obecnie renesans), gdy upłynął kolejny wiek królestwa i pamięć ludzka stępieła. Gall pisał zaskakująco prosto, oszczędnie o tym, że Piastowie pochodzą z ziemi Polan, nie przybyli zza mórza czy z obcych krain. Zajmowali się uprawą roli i dopiero dzięki – chciałoby się napisać „staropolskiej” – gościnności Piasta (przyjął i ugościł dwóch tajemniczych wędrowców) Bóg przeznaczył ich ród do wielkich czynów. [...]
13. Dlaczego Krzywousty, lub jego kanclerz, postanowił „zatundować” dynastii historyka? Pierwsi Piastowie byli przede wszystkim wodzami drużyn, które prawdopodobnie składały się nie tylko ze słowiańskich wojów. Ich panowanie to dzieje walk i najazdów. Powodem, dla którego stali na czele wojów, jest siła i wojenne szczęście. Kolejni książęta szukali innego uzasadnienia swojej władzy niżli siła prawicy – sankcji nadprzyrodzonej. Chrobry, Mieszko II i Bolesław Śmiały – dobijali się korony, choć ona nie była gwarancją władzy. Dzieło Galla łączy te dwa uzasadnienia panowania jako – wodza, przywódcy drużyny i pomazańca oraz człowieka, którego siła nadprzyrodzona wyznaczyła na władcę. Dzieje Polski Galla to przede wszystkim dzieje trzech Bolesławów – wzorców osobowych: Chrobrego, Śmiałego i Krzywoustego. Dla Galla istotna była nie tylko magia imion, każdy z nich był wojownikiem – łączyła ich linia podwójnego łańcucha DNA: pokrewieństwo i wojenne szczęście. Narodziny ostatniego z nich, „syna Marsa”, są przepowiedziane już w ostatnim słowie Chrobrego i mają charakter interwencji nadprzyrodzonej, bo samego świętego Idziego. Już w dziecięcym wieku Bolesław Krzywousty rusza do boju. Po czasach gnuśnego Władysława Hermana wiedzie swoich wojów po sławę i łupy. Zastanawiające, jak wielki podziw Galla, mnicha wielbiącego książki, wzbudza talent militarny i osobista odwaga. Apogeum wielkości monarchii przed Bolesławem to sukces polityczny, jakim był Zjazd Gnieźnieński z udziałem cesarza Ottona. Jednak już inny, wybitnie

uzdolniony politycznie władca, wnuk Chrobrego i ojciec Śmiałego – Kazimierz Odnowiciel, zyskuje uznanie w oczach Galla głównie wtedy, gdy zbryzgany krwią idzie w pierwszym szeregu do bitwy z Masławem, władcą Mazowsza.

14. Gall wiedział, czego oczekują mocodawcy i słuchacze, miał dokładne instrukcje albo wprost od Bolesława, albo od Michała z rodu Awdalców, kanclerza księstwa, jak pisze – sprawcy podjęcia tej pracy i „współpracownika”. Faktycznie kronika Galla jest raczej, jak twierdzą uczeni, chanson de geste – poematem epicznym o dziejach dynastii ku pokrzepieniu serc i zjednoczeniu grupy: dworu i rycerstwa. I tak jak pokrzepiała serca Polaków w XIX i XX wieku, tak również pokrzepiała serca wojów Krzywoustego. [...]
15. Czy [Gall] stworzył dzieło wielkie? Wielu znawców twierdzi, że nie. „Nie dbam o to, co półgębkiem mruczeć będą zawistni oszczercy” – pisał Gall do krytyków. Rzeczywiście o jego wielkości świadczą nie spory historyków, ale prosty fakt, że do dziś w szkole dzieci uczą się o Popielu, co go myszy zjadły, i o Chrobrym, co uderzał mieczem w Złotą Bramę w Kijowie. I nic to, że jej tam wówczas nie było.
1. Słowa, zacytowane przez autora w akapicie pierwszym, są:
 - a) mottem,
 - b) dedykacją,
 - c) sentencją,
 - d) przedmową.
 2. Kto i kiedy zaproponował, by autora *Kroniki polskiej* nazywać Gallem Anonimem? Odpowiedzi poszukaj w akapicie pierwszym.
 3. Z jakich powodów autor nazywa Galla „jedną z najbardziej poszukiwanych osób polskiego średniowiecza”? Odpowiedź sformułuj w jednym zdaniu.
 4. Kto jest autorem najbardziej popularnej hipotezy, dotyczącej pochodzenia Galla? Odpowiadając na pytanie, wyjaśnij, co to za hipoteza.
 5. Dlaczego kronika Galla odbierana była w wieku XIX jako utwór „ku pokrzepieniu serc”? W odpowiedzi wykorzystaj akapity ósmy i czternasty.
 6. Jakie podobieństwa między wydarzeniami opisywanymi przez Galla a współczesną historią znajduje autor w akapicie ósmym? Ułóż te analogie w cztery pary.
 7. Skąd jeszcze, poza kroniką Galla, czerpiemy wiedzę o polskim średniowieczu? Odpowiedzi poszukaj w akapicie dziesiątym.
 8. Jakie argumenty potwierdzałyby sformułowaną przez autora myśl, że Gall „potrafił wszystko pięknie wygładzić”? Poszukaj ich w akapicie jedenastym.
 9. W akapicie dwunastym pojawia się nazwisko innego słynnego kronikarza średniowiecznego. Podaj jego nazwisko i wyjaśnij, czym jego kronika różni się od dzieła Galla.
 10. Na podstawie akapitu trzynastego wyjaśnij, dlaczego utwór Galla nazywany jest często „kroniką trzech Bolesławów”?

11. Kronika Galla to utwór parenetyczny, tzn. tworzący wzorce osobowe. Spośród podanych niżej wybierz te właściwe.
- rycerz,
 - dworzanin,
 - święty,
 - władca.
12. Jaka jest różnica między kroniką a chanson de geste? Poszukaj odpowiedzi w przedostatnim akapicie i zapisz ją w formie jednego zdania.
13. Na podstawie ostatniego akapitu i całego tekstu udowodnij, że „Gall stworzył dzieło wielkie”. Odpowiedź sformułuj w jednym zdaniu.
14. Zdanie rozpoczynające akapit dziesiąty jest przykładem zastosowania przez autora stylizacji środowiskowej. Nazwij ją i wskaż jej elementy.
15. Jak rozumiesz pojawiające się w akapicie jedenastym określenie „piruety dwuznaczności”? Odpowiedź sformułuj w jednym zdaniu.
16. Autor posługuje się w artykule słowami zaczerpniętymi z języka potocznego. W jakim celu to robi? Wybierz właściwą odpowiedź.
- by budować płaszczyznę porozumienia z czytelnikiem,
 - by uczynić tekst bardziej atrakcyjnym w lekturze,
 - by nie przydawać artykułowi niepotrzebnej „naukowości”,
 - wszystkie odpowiedzi są prawdziwe.